

DZIENNIK ŁÓDZKI

Cena 5 zł
Łódź
poniedziałek
20 marca
1950 r.

Rok VI
Nr 79
(1701)



Mowa Achesona w obronie agresji

MOSKWA, 19. 3. — Na łamach dziennika „Prawda” ukazał się artykuł Wiktorowa pt. „Totalna dyplomacja Achesona — w służbie polityki agresji”.

Autor stwierdza, że wobec zaniepokojenia wywołanego w szerokich warstwach narodu amerykańskiego dotychczasową agresywną polityką USA, Acheson wygłosił 16 marca w Kalifornii wielką mowę na temat stosunków radziecko-amerykańskich. Mowa ta, w której Acheson proklamował program tzw. „totalnej dyplomacji”, mającej widocznie zastąpić całkowicie już zbankrutowaną „dyplomację atomową” świadczy o tym, że kierowników amerykańskiej polityki zagranicznej nie nauczyły ciężkie doświadczenia, jakie przyniosło im życie.

Acheson — jak stwierdza Wiktorow — usiłował bez powodzenia przedstawić politykę USA jako pokojową, ale z jego mowy wyraźnie wynika, że proklamowana przezeń „totalna dyplomacja” oznacza nie tylko kontynuowanie, lecz i wzmocnienie agresywnego kursu, polityki

USA. O tym, że koła rządzące USA nie chcą uregulować nierozwiązanych problemów międzynarodowych, świadczy szczególnie dobitnie wywód Achesona, w których porusza on zagadnienia, odzwierciedlające — jego zdaniem — najważniejsze rozbieżności między USA a ZSRR.

Sprawa pokoju z Niemcami, Austrią i Japonią

Pierwsze zagadnienie dotyczy opracowania warunków pokoju dla Niemiec, Austrii i Japonii. Dobrze wiadomo, że jeśli dotychczas nie ma traktatu pokojowego z Niemcami, to odpowiedzialność za ten stan rzeczy ponosi polityka USA i innych mocarstw zachodnich, gwałcących brutalnie układ poczdamski i kontynuujących rozszarpywanie Niemiec Zachodnich. Zamiast traktatu pokojowego Stany Zjednoczone i mocarstwa zachodnie, zgodne ze swymi planami przekształcenia Niemiec zachodnich w antyradziecką bazę wyprawową, narzucili im marionetkowy „rząd” w Bonn, statut Zagłębia Ruhry i statut okupacyjny, mający przedłużyć okupację na czas nieokreślony.

Tymczasem Acheson obłudnie rozważał się na temat konieczności przyspieszenia sprawy pokoju z Niemcami, przy czym usiłował przedstawić sprawę tak, że zjednoczenie to miałyby nastąpić pod władzą „rządu” w Bonn.

Przy sposobności Acheson — jak stwierdza publicysta radziecki — wychwalał rzekomo „wolne” wybory w Niemczech zachodnich. W rzeczywistości nie ma tam mowy o wolnych wyborach w warunkach reżimu kolonialnego usankcjonowanego przez statut okupacyjny oraz samowolnej gospodarki amerykańskich, angielskich i francuskich władz okupacyjnych, opierających się coraz bardziej na byłych hitlerowcach. Acheson przemilcza przy tym — rzecz jasna — fakt, że właśnie rząd USA systematycznie odrzucał niejednokro-

tnie propozycje rządu radzieckiego w sprawie przygotowania i zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami, a następnie wycofania wojsk okupacyjnych, w sprawie ogólnonieemieckiej konstytucji demokratycznej i ogólnonieemieckiego rządu demokratycznego, który jedynie byłby w stanie przeprowadzić rzeczywiste wolne wybory w całych Niemczech.

Publicysta radziecki stwierdza dalej, że istotną przeszkodą na drodze do zawarcia traktatu pokojowego z Japonią jest fakt, że Stany Zjednoczone nie chcą wycofywać z Japonii swych wojsk okupacyjnych, wykorzystując okupację Japonii z jednej strony dla przekształcenia jej w swoją bazę strategiczną, z drugiej zaś dla rabunkowej gospodarki monopolu amerykańskich. Wiktorow stwierdza, że i w sprawie Japonii Acheson zajmuje stanowisko sprzeczne z deklaracją poczdamską.

Aby odwrócić uwagę od polityki siły, stosowanej przez USA w sto-

sunkach międzynarodowych, od brutalnej ingerencji USA w sprawy wewnętrzne innych narodów, Acheson rzuca oszczerstwa na Związek Radziecki twierdząc, że narusza on rze-

(dalszy ciąg na str. 2)

W majątku OO Karmelitów prowadzono niszczycielską gospodarkę

DEBICA, 18. 3. — Jednym z licznych przykładów niszczycielskiej gospodarki prowadzonej w dobrach martwej ręki, jest 258-hektarowy majątek OO Karmelitów w Lipinach, w pow. Dębica.

Począwszy od 1946 r. OO Karmelici systematycznie zmniejszali obszar majątku, oddając go po kawałku w dzierżawę bogatszym chłopom. Ojcowie czynili to głównie dlatego, aby pozbyć się kłopotu gospodarowania. W konsekwencji do roku 1948 w dzierżawie prywatnej znalazło się 248 ha ziemi ornej. Przeor zakonu OO Karmelitów — o. Pytyński zastawił koło swojego pałacyku zaledwie 12 ha ziemi, które częściowo zamieniono na ogród kwiatowy, a częściowo na sad warzywny i owocowy.

Ojcowie umawiali się z dzierżawcami wbrew obowiązującym przepisom w ten sposób, że brali pełny czynsz dzierżawny, zobowiązując się do wypłacania podatku gruntowego z wydzierżawianych gruntów. Jak się jednak okazuje, zakon podatku gruntowego nie płacił, a zaległości z tego tytułu wynoszą przeszło 3 miliony złotych.

Pomimo dużych zysków dzierżawnych, których setna część w zupełności mogłaby wystarczyć na wszystkie potrzeby kilkunastu zakonników, mieszkających w majątku, robotnicy rolni: ob. ob. Sowa Władysław, Strączek i Karolina Czerwiec, otrzymali tylko 50 proc. wynagrodzenia za swoją pracę. W tej chwili za kon jest im winien prawie połowę rocznej ordynarii.

Ob. Karolina Czerwiec opowiadała, że w latach 1946—47 w majątku były jeszcze konie, kilkadziesiąt krów, liczna trzoda chlewna i drób, krowy mieściły się w dwóch obszernych oborach, zbudowanych w czasie okupacji. Konie, trzoda chlewna i drób umieszczone były również w zbudowanych solidnie budynkach inwentarskich. Na podwórzu majątkowym stały w tych latach kosztowne maszyny rolnicze. Była młocarnia motorowa, żniwiarki, rozmaite typy pługów i mnóstwo innych narzędzi rolniczych. Dziś obory są sprzedane kilku bogatszym gospodarzom, którzy kupili je do wspólnego użytkowania. Stajnia zamieniona została na magazyn różnego sprzętu i zapasów zbożowych. Maszyny rolnicze OO Karmelici sprzedali.

Również czworaki dworskie, w których niegdyś mieszkali liczni zatrudnieni w majątku robotnicy rol-

ni, sprzedano bogatym chłopom z okolicznych wsi.

W tym stanie rzeczy pozostali w majątku zakonni robotnicy rolni z zadowoleniem przyjęli wiadomość o mającym nastąpić przejęciu tych majątków przez państwo. Ob. Sowa jeden z zatrudnionych w majątku, powiedział: „Państwo postąpiło słusznie. Ustawa o przejęciu przez państwo dóbr kościelnych i klasztornych jest dobra. Po przejęciu poprawi się gospodarka w tych majątkach, poprawi się nasz byt”.

Ob. Karolina Czerwiec na wieść o bliskim przejęciu majątków kościelnych przez państwo powiedziała: „Chcemy poprawy bytu i uczciwej zapłaty za naszą pracę. Chcemy takiego wynagrodzenia, jakie mają robotnicy i robotnicy rolni w gospodarstwach państwowych. U księży służę już od 5 lat przez ten czas nie poprawiło mi się ani trochę. Mam nadzieję, że z chwilą przejścia majątku przez państwo skończy się wyzyskiwanie nas przez administrację kościelną”.

Zwiększenie produkcji wełny przez masową hodowlę owiec

Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów powziął ostatnio uchwałę w sprawie podniesienia hodowli owiec.

Istotnym czynnikiem umożliwiającym realizację planu podniesienia hodowli owiec, będzie import mate-

riału zarodowego i użytkowego. Przewiduje się import owiec z państw demokracji ludowej i ewentualnie z innych krajów.

Pogłowiu owiec w PGR powiększone będzie w okresie Planu 6-letniego do 400 tys. sztuk, z przewagą owiec merynosowych. Hodowlą owiec zajmie się większa liczba gospodarstw PGR, dysponujących w tym celu dostateczną powierzchnią użytków rolnych.

Uchwała określa środki podniesienia masowej hodowli owiec w gospodarstwach chłopskich, m. in. przez właściwe rozmieszczenie tryków odpowiedzialnej rasy, wyprodukowanych w PGR kosztem zasiłków państwowych. Poprawne tryki z własnej hodowli będą premiowane. Na terenach o niedostatecznym nasileniu chowu owiec rozpowszechniane będą owce z przychowku PGR oraz z chowu masowego. Na ten cel udzielane będą zasiłki przez państwo.

Ratyfikacja umowy amerykańsko-francuskiej

GENEWA, 19. 3. Z Paryża donoszą, że Rada Republiki 292 głosami przeciwko 220 (komuniści oraz ich sympatycy) przyjęła projekt ustawy o ratyfikacji umowy amerykańsko-francuskiej w sprawie t. zw. „pomocy wojskowej”.

Większością głosów odrzucono wniosek komunistów o odroczenie debaty w tej sprawie do czasu załatwienia żądań mas pracujących w sprawie wypłaty dodatku wyrównawczego, jak również do czasu rozpatrzenia propozycji stałego komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju.

Podczas debaty przemawiał m. in. radca komunistyczny, Chaintron, który napiętnował antyradziecki charakter zawartej umowy i stwierdził, że lud francuski nigdy nie będzie czuł się związany tą umową.

1.126.000 dzieci i młodzieży wyjedzie w roku bieżącym na wczasy

WARSZAWA, — Dnia 18 bm. odbyło się w Ministerstwie Oświaty posiedzenie komisji głównej do spraw wczasów letnich dzieci i młodzieży. Zebranie poświęcone było omówieniu wykonanych przygotowań do akcji

wczasów wakacyjnych i ustaleniu szczegółowych wytycznych organizacyjnych i programowych.

Akcja wczasów wakacyjnych obejmie w br. 1.126 tys. dzieci i młodzieży, rozmieszczonych na koloniach, obozach i w dziecińcach. Zarówno w br. jak i w latach następnych, dążyć się będzie do zwiększenia liczby obozów ze względu na wartość społeczną i wychowawczą tej formy wczasów.

Placówki wczasowe prowadzone będą przez rady zakładowe lub przez organizacje masowe i młodzieżowe na podstawie zlecenia Min. Oświaty. Skierowanie dzieci i młodzieży na wczasy będzie przeprowadzane przez rady zakładowe, koła

Zw., Zaw., lub przez komitety rodzicielskie przy szkołach i przedszkolach. Przy skierowaniu winno być uwzględniane pochodzenie społeczne dziecka i stan jego zdrowia. Większość miejsc na wczasach przeznaczona jest dla dzieci robotników oraz mało- i średniorolnych chłopów.

W przygotowaniach do akcji wczasów w 1950 r. dużą uwagę zwrócono na zagadnienia programowe, dotyczące działalności ideologiczno-wychowawczej i na wychowanie fizyczne. Przewidziane jest wydanie odpowiednich broszur, zaopatrzenie punktów wczasowych w biblioteczki, odbiorniki radiowe, uruchomienie pokazów filmowych i teatru objazdowego.

Po urnę z prochami Juliana Marchlewskiego

WARSZAWA, 19. 3. W celu przewiezienia do Polski urny z prochami wielkiego patrioty i internacjonalisty proletariackiego — Juliana Marchlewskiego wyjechała dnia 19 bm. do Berlina specjalna delegacja.

W skład delegacji wchodzi: Edward Ochab — zastępca członka Biura Politycznego KC PZPR i wice-minister Obrony Narodowej, Zenon Nowak — kierownik Wydz. Kadr,

członek KC PZPR, — Teodora Feder — członek Komisji Kontrolnej Partyjnej, zastępca kierownika Wydz. Zagranicznego KC PZPR, — Tadeusz Daniszewski — kierownik Wydziału Historii Partii KC PZPR i członek KC.

Wraz z delegacją udaje się do Berlina córka Juliana Marchlewskiego — Zofia Marchlewska.

SENSACJE PIERWSZEGO STARTU



Foto: Arch. „Dz. Ł.”

Wczoraj rozpoczął się w Polsce sezon rozgrywek piłkarskich o mistrzostwo Ligi. Poszczególne spotkania cieszyły się wielkim powodzeniem, gromadząc tłumy widzów.

„Totalna dyplomacja Achesona w służbie polityki agresji”

Publiczna dyskusja o literaturze

(dokończenie ze str. 1)

komo układ jaitański. Fakty zwracają się jednak przeciwko samemu Achesonowi, godząc weń boleśnie za jaskrawe wypaczenie rzeczywistości. Wycofania jakichże to mitycznych wojsk radzieckich z krajów demokracji ludowej domaga się Acheson, skoro dobrze wiadomo, że zgodnie z warunkami traktatów pokojowych podpisanych w lutym 1947 roku, rząd radziecki wycofał swe wojska z krajów południowo-wschodniej Europy!

Narody krajów demokracji ludowej zdołały, zgodnie z duchem deklaracji jaitańskiej, stworzyć u siebie warunki zabezpieczające zniszczenie resztek faszyzmu oraz całkowitą odbudowę suwerenności i niezawisłości narodowej swych państw. Skoro zaś mówimy o wykorzystaniu siły, to polityka USA dostarcza mnóstwo fa-

któw i daje codziennie coraz to nowe przykłady brutalnej ingerencji w sprawy wewnętrzne innych krajów, narzucania swej woli innym państwom, pozbawiania ich resztek suwerenności narodowej i niezawisłości ekonomicznej.

Publicysta radziecki stwierdza, że do takich właśnie wyników doprowadziła kontrola ekonomiczna USA nad krajami marshallowskimi, usuwająca jeszcze kontrolę militarną na mocy agresywnego paktu atlantyckiego.

Publicysta radziecki przypomina tu o nacisku wywieranym przez USA na kraje satelickie, o demonstracjach marynarki i lotnictwa amerykańskiego we Włoszech podczas wyborów w kwietniu 1948 roku, o brutalnej polityce USA w Grecji, gdzie gospodarzem kraju jest obecnie ambasador amerykański.

ki stanowczo domaga się bezwzględnie zakazu broni atomowej oraz ustanowienia ścisłej kontroli między narodowej nad wykonaniem tej uchwały. Odpowiednie propozycje były niejednokrotnie składane przez rząd radziecki w ONZ. Jednakże Acheson nie wspomina ani słowem o tych propozycjach. Jego zapal krasomówczy nieoczekiwanie stygnie. Ogranicza się on do wezwania, by przyłączyć się do niego w poszukiwaniu porozumienia w sprawie atomowej. Zachodzi jednak pytanie, jak pogodzić to wezwanie z takim faktem, jak odrzucenie, głównie z inicjatywy i wskutek oporu USA, pro-

pozycji Związku Radzieckiego o natchmiastowym wznowieniu pracy komisji atomowej. Jak stwierdza publicysta radziecki, z faktów tych wyraźnie wynika, iż Acheson w dalszym ciągu stoi na stanowisku planu Barucha, od dawna zdemaskowanego jako plan przekazania monopolu amerykańskiemu kontroli nad produkcją energii atomowej na całym świecie. Stany Zjednoczone w dalszym ciągu dążą do wyścigu w produkcji broni atomowej, o czym bardziej niż wymownie świadczy niedawny rozkaz prezydenta Trumana w sprawie produkcji tzw. bomby wodorowej.

Kłamstwa Achesona w sprawie „prób dywersji wobec istniejących rządów”

W tej części swej mowy Acheson wywleka z dawno spleśniałych rupiec oszczerczej propagandy antyradzieckiej bajeczkę o „eksporcie rewolucji” ze Związku Radzieckiego. Rozumie się samo przez się, że Acheson nie przytacza żadnych argumentów, ani żadnych dowodów, by potwierdzić to prowokacyjne kłamstwo, — a to wobec całkowitego braku takich dowodów. Bajeczka ta została jednak już dawno zdemaskowana. Już w 1936 roku Stalin mówił, że „eksport rewolucji — to bzdura”, że „twierdzić, iż chcemy jakoby dokonać rewolucji w innych krajach, mieszając się do ich życia, — znaczy

to mówić o tym czego nie ma i czego nigdy nie głosiliśmy”. Publicysta radziecki stwierdza, że fakty świadczą natomiast o czymś innym, a mianowicie o systematycznej ingerencji USA w sprawy wewnętrzne innych państw, jak również o próbach amerykańskich instalowania tam rządów, dogodnych dla Wall-Street. Nietrudno zgadnąć — pisze publicysta — jaki jest sens oszczerczych twierdzeń Achesona. Szuka on nowych furtek dla usprawiedliwienia polityki ingerencji w sprawy wewnętrzne innych państw.

Acheson żąda „należytego szacunku” dla przedstawicieli dyplomatycznych

Na zakończenie swego przemówienia Acheson apeluje, by przedstawiciele dyplomatycznych traktowano wszędzie „z należyty szacunkiem”. Wyłumaczeniem tego apelu są pewne specyficzne okoliczności. Polegają one na tym, że jak wykazał szereg głośnych procesów, niektóre amerykańskie misje dyplomatyczne stały się organizatorami działalności wyrotowej przeciwko rządowi, przy których zostały akredytowane, oraz montowały spiski, mające na celu obalenie przemocą legalnej władzy państwowej w odpowiednich krajach. W obliczu takich faktów zbudną jest jakakolwiek dyskusja z panem Achesonem w sprawie grzecznego obchodzenia się z pewnymi dyplomatami amerykańskimi.

Do tego też Acheson rozwinął się na temat „totalnej dyplomacji”, która w gruncie rzeczy nie różni się niczym od „dyplomacji atomowej”, to jest dyplomacji opierającej się na brutalnej sile, stosującej metody nacisku i zastraszania, metodę pogrozek. Wiadomo jednak, że polityka nacisku i pogrozek nie da się zastosować wobec Związku Radzieckiego, podobnie jak nie da się jej zastosować w stosunku do wielu in. państw zdolnych do obrony i utrzymania niezawisłości państwowej i samodzielności. W przeciwieństwie do takiej polityki zagranicznej Związek Radziecki prowadził swoją konsekwentną politykę pokoju. Z roku na rok rząd radziecki wysuwa propozycje zmierzające do konsolidacji i utrwalenia pokoju, zdolnie istotnie do zapewnienia bezpieczeństwa narodów i pokoju powszechnego. Taka polityka Związku Radzieckiego cieszy się poparciem milionowych mas we wszystkich krajach świata, odpowiada ona bowiem żywotnym interesom narodów milijonów pokój, interesom całej ludzkości.

Oceniając całość mowy sekretarza stanu USA, publicysta „Prawdy” pisze: Wszystkie wystąpienia Achesona dowodzą tylko jednego: całkowitego braku jakichkolwiek bądź konkretnych propozycji, zmierzających do

Polityka w stosunku do ONZ

I pod tym względem — jak stwierdza publicysta radziecki — oskarżenia Achesona pod adresem Związku Radzieckiego wracają jak bumerang znów do Achesona i godzą weń dotkliwie. Skoro bowiem mowa o „polityce obstrukcji”, to jakże charakterystyczna jest ona właśnie dla Achesona.

Wiktorow przypomina rozpaczliwe wysiłki polityki amerykańskiej zmierzające do bezprawnego utrzymania w składzie Rady Bezpieczeństwa przedstawicieli zbankrutowanej klikki Czang-Kai-Szeka, opór Ameryki i jej satelitów przeciwko przyjęciu do ONZ Albanii, Bułgarii, Węgier, Rumunii i Mongolskiej Republiki Ludowej, mimo iż te kraje odpo- wiadały w pełni wymogom statutu ONZ.

Jasne jest — stwierdza publicysta — że podobna polityka przyczynia się nie do wzmocnienia, lecz do podkopania ONZ.

Sabotowanie propozycji pokojowych ZSRR

Acheson wezwał Związek Radziecki do... złożenia swych propozycji zmierzających do umocnienia pokoju. Ale Acheson — pisze autor — wie przecież dobrze, że rząd radziecki niejednokrotnie składał propozycje zmierzające do umocnienia pokoju, gdy proponował zakaz broni atomowej, redukcję o 1/3 zbrojeń wielkich mocarstw oraz zawarcie paktu pokoju między pięciu mocarstwami.

Acheson nie wspominał jednak o tych propozycjach. Jest to rzecz naturalna, albowiem rząd USA był inicjatorem kampanii przeciwko radzieckiemu programowi pokojowemu, przeciwko propozycjom Związku Radzieckiego zmierzającym do umocnienia pokoju i bezpieczeństwa narodów. O to jednak właśnie chodzi, że kółka rządzące USA nie są zainteresowane w pokoju, lecz w wojnie, nie w redukcji, lecz w wyścigu zbrojeń. Dlatego właśnie prowadzi one politykę zmierzającą do podkopania Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Sprawa energii atomowej

Stanowisko Związku Radzieckiego w tej sprawie jest dobrze znane. Nie naprośnie cieszy się ono poparciem wielomilionowych mas narodów wszystkich krajów, Związek Radziecki

WYKROJE
WIOSNENNE DAMSKIEGO PŁASZCZA — LUŻNEGO KIMONOWEGO ŁAKIECIKA — RĄGLANOWEGO WIOSNENNEGO PŁASZCZYKA dla dziecka od 4-5 lat oraz

WZORY
DAMSKIEGO, SZYDELKOWEGO BEREŃTU — różnego rodzaju OZDOBNYCH MEREZEK — kompletu SERWETEK szydełkowych — jak również

OBJAŚNIENIA
TABLICZY WYKROJÓW I WSKAZÓWKI KRAWIECKIE zawierają

»WYKROJE I WZORY«
nr 29

Niedawno udało się amerykańskiemu bibliografowi zebrać artykuły Marka Twaina o Amerykanach na wyspach Hawajskich, drukowane w prowincjonalnych gazetach w 60 i 70 latach ubiegłego stulecia.

Mark Twain zwiedził wyspy Hawajskie w roku 1866. Już wtedy zauważył, że Amerykanie zagarniali ten „rajski zakątek”, zajmowali najwyższe stanowiska w królewskim rządzie „niezależnego” państwa na wyspach i różnymi sposobami starali się wyniszczyć tubylców. Twain zrozumiał, że Amerykanie zachowują się jak grabieżcy i są morową zarazą dla narodu hawajskiego.

Oto urywek z artykułu Twaina, napisanego charakterystycznym dla autora groteskowym stylem podczas pobytu jego w Honolulu:

„Jeśli zdarzy się panu przemówić do nieznanego białego człowieka w Honolulu i powstanie w panu normalna chęć dowiedzenia się kto zacy, to śmiało nazywaj pan nieznanego kapitanem. Potem proszę uważnie przyjrzeć się jego twarzy i jeśli pan z niej wyczyta, żeś się pomylił, proszę spytać wtedy w jakim kościele nieznanomy jest kaznodzieją. Można iść o zakład, że jest misjonarzem albo kapitanem statku wielorybniczego. Ja osobiście znam już siedemdziesięciu dwóch kapitanów i dziewięćdziesięciu sześciu misjonarzy. Kapitanowie i misjonarze stanowią połowę tutejszej ludności, jedna czwarta składa się z prostych hawajczyków i przyjezdnych handlowców z rodzinami; pozostała ludność to — wyżsi dygnitarze rządu hawajskiego. A kotów jest tu tak dużo, że na każdego mieszkańca przypada około trzech sztuk. Wczoraj na krańcu miasta zatrzymał mnie tubylec o poważnym wyrazie twarzy i powiedział:

- Dzień dobry, ojcze wieloebny. Pan wygłasza kazania w murowanym kościele, o tam, prawda?
- Nie, nie jestem kaznodzieją.
- Nie może być. Proszę mi wybaczyć, kapitanie. Mam nadzieję, że sezon był dobry. Ile tłuszczu...
- Tłuszczu? Cóż znowu, za kogo pan mnie bierze? Nie jestem zupełnie wielorybnikiem.
- Stokrotnie przepraszam, waszą wielmożność. Jest pan generałem broni nadwornych wojsk, prawda? Lub ministrem spraw wewnętrznych? Albo ministrem spraw wojskowych? Wiem, wiem, pierwszy szambelan? Inspektor królewskich...

Amerykańskie dzikusy (z listów Marka Twaina)

- Nic podobnego, bracie. Nie jestem żadną oficjalną osobą i nie mam nic wspólnego z rządem.
- Jakże szczęście. Kto pan jest u diaska? Czym u licha, pan się zajmuje i jaki przypadkowy wiatr pana tu przygnał?
- Mówię panu, jestem osobą prywatną, skromnym człowiekiem bez wszelkich pretensji. Przybyłem niedawno z Ameryki.
- Naprawdę? Nie jest pan misjonarzem? Ani wielorybnikiem? Członkiem gabinetu jego królewskiej mości? Nawet nie jest pan ministrem wojsk morskich? Boże miłościwy. To jest tak wspaniałe, że wierzyć się nie chce. Ja chyba śnię. Nie, ta szlachetna otwarta twarz, to życiwe spojrzenie, ta masywna głowa, niezdołna jest do... niczego. Rękę, pozwól pan uściśnąć swoją rękę, wspinały dziwaku. Pan wybaczy moje łyzy. Szesnaście długich lat marzyłem o takiej chwili. I wreszcie...
- W tym momencie od gwałtownego wybuchu uczuć, stracił przytomność. Było mi serdecznie żal biedaka. Byłem głęboko poruszony, wylałem nad nim kilka łez i pocałowałem go, jakby go pocałowała matka. Po czym ogłocilem go z wszystkiego; zwiąłem.

(Z gazety „Sacramento Union”, marzec 1866 r.)

Po trzech latach Twain zreasumował swoje wrażenia z pobytu na Hawajach w następujących słowach:

„W swoim czasie szeroko było rozpowszechnione przekonanie o tym, że Hawajczycy są ludożercami. Lecz kanibalizm nigdy nie istniał, jeśli nie liczyć jednego przypadku... I ludożerca okazał się cudzoziemiec, który tam założył biuro handlowe i pożarł dosyć dużo tubylców”.

(Z gazety „Hartford Daily Times”, styczeń 1869 r.)

Do sprawy sytuacji na wyspach Hawajskich, wrócił Twain w artykułach, opublikowanych w 1873 roku. Oto urywek artykułu, wydrukowanego w gazecie „Brooklyn Eagle” 8 lutego 1873 roku:

„Lat temu osiemdziesiąt — dziewięćdziesiąt tubylcza ludność wysp składała się z przeszło czterechset tysięcy dusz. Ludzie żyli swobodnie, wesoło i dostatnio. Lecz przyszedł biały i przyniósł ze sobą handel, oświatę i wymyślne choroby, cywilizację i wszelkie zło, w następstwie czego biedni tubylcy zaczęli umierać z tak zastraszającą szybkością, że po upływie czterdziestu-pięćdziesięciu lat miast czterechset tysięcy zostało dwieście tysięcy. Wtedy biały podwoił łaskę oświecenia, a to znaczyło samo, jakby do gromady ludzi nigdy nie szczepionych przeciwko ospie, zawlecz czarna ospę. Teraz wystarczy tylko jeszcze kilka rozsądników nauki, aby już z całą pewnością zniszczyć cały naród. Jest on skazany na zagładę i w ciągu najbliższego pół wieku — ponad wszelką wątpliwość — zniknie z oblicza ziemi”.

Tak pisał Twain w ubiegłym stuleciu. W 1940 roku rdzennych Hawajczyków zostało już tylko około 22 tysięcy.

25 lat mniej więcej po bytności Twaina na wyspach Hawajskich, Amerykanie przestali się zadawałnią rolę nieoficjalnych władców archipelagu, zorganizowali tam „powstanie” i postawili na czele rządu hawajskiego syna misjonarza z USA. W 1898 roku na Hawajach został oficjalnie wniesiony sztandar amerykański.

W wyniku wojny imperialistycznej przeciwko Hiszpanii, monopolistyczny kapitał USA stał się również właścicielem wysp Filipińskich, położonych w bezpośredniej bliskości kontynentu azjatyckiego. Mark Twain zareagował szeregiem artykułów pełnych oburzenia na zagarnięcie Filipin i zwierzęce niszczenie narodu filipińskiego, który nie chciał się pogodzić z panowaniem imperialistów amerykańskich.

„Położyliśmy łapę na cały wielki archipelag, — pisał Twain w jednym z artykułów, — jakby to całe terytorium było naprawdę nasze; „uspokoiliśmy” tysiące mieszkańców wysp — pochowali ich, zniszczyli pola tych ludzi, spalili ich osady i pozbawili dachu nad głową osierocone wdowy i dzieci, wygnaliśmy z kraju i złamali serca wielu niewygodnych dla nas patriotów, a pozostałe dziesięć milionów Filipińczyków zakuliśmy w jarzmo niewoli przy pomocy „dobrowolnej asymilacji” (tak teraz nazywają obłudnicy stosowanie muszkietu)...”

(L. K.)

Poniedziałek 20 MARCA

DZIS: Eufens, Anatola JUTRO: Benedykta

KRONIKA

WAŻNE TELEFONY: Komenda Miejska M. O. 253-60 Pogotowie Ratunkowe PCK 104-44, 134-15...

Dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Groszkowski (Obronców Stalingradu 19), Jarzembowski (Pabianicka 212)...

Teatry

PAŃSTW. TEATR im. ST. JARACZA nieczynny. PAŃSTW. TEATR POWSZECHNY: nieczynny. TEATR „OSA” Traugutta 1, tel. 312-70...

Kino

ADRIA (dla młodz.) - „Czarodziejskie ziarno” - godz. 16, 18, 20. BALTYK - „Miasto westchnień” - godz. 16, 18, 20, 21; dozw. od lat 13.

DZIECIOM DO LAT 6 WSTĘP DO KINA WZBRONIONY.

Radio

PONIEDZIAŁEK, 20 MARCA 12.04 Dziennik; 13.20 Muzyka; 13.30 Koncert; 14.00 Aud. ZNP; 14.30 Jan Sebastian Bach...

Czarną farbą o białej kredzie

Zdawałoby się, że biała kreda szkolna nie będzie wymagała aż tyle czarnej farby drukarskiej. Tymczasem jest inaczej.

nocześnie różnym „chomikom” w poszczególnych szkołach szkodliwe „magazyńowanie” kredy.

szkolnych jak i na ulicach i placach gdzie nia nasi milusińscy zasmarowują płoty, ściany i chodniki nie tylko zabawnymi hieroglifami.

II wystawa gazetek ściennych kół Ligi Kobiet

W lokalu Spółdzielni Artystów Plastyków otwarta została II Wystawa Gazetek ściennych poszczególnych Kół Ligi Kobiet przy zakładach pracy na terenie Łodzi i województwa.

Pogoda w Łodzi

W dniu 19 bm. zanotowano: Temperatura najwyższa plus 15,5 stopni, temperatura najniższa minus 0,5 stop.

„Chopin i Delacroix”

W dniu 20 bm. Wydział Kultury i Sztuki Z. M. organizuje miłą imprezę. Będzie nią interesujący odczyt kustosza Muzeum Sztuki w Łodzi - Romana Zrebowicza na temat „Chopin i Delacroix”.

WIĘKSZE WYGRANE 59 LOTERII

1 dzień ciągnięcia I-ej klasy Główna wygrana dnia 1.000.000 zł pada na Nr 69419 w Zgierz.

Nasi korespondenci donoszą:

Uczniowie w „Gdyni”

W związku z poruszanymi ostatnio na łamach „Dziennika” sprawami dotyczącymi poziomu nauki w łódzkich szkołach średnich, chciałbym poruszyć nast. sprawę.

Dom czeka dwa lata na remont

Przechodnie ulicy Nowozarzewskiej koło posesji nr 61, są narażeni na niebezpieczeństwo. Front tego budynku był dwa lata temu zabezpieczony przez pogotowie budowlane i na tym się skończyło.

Zebrań i odczytów

DZIS: W sali konferenc. Zarz. Gł. Zw. Wiók niarzy (Traugutta 18), o godz. 10 kolejna odprawa instruktorów dram. zatrudnionych w świetlicach włościańskich.

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski w Łodzi - Wydział Gospodarczy - ogłasza przetarg na sprzedaż jednego silnika marki „Hannomag”, znajdującego się na terenie Warsztatów Mechanicznych Straży Pożarnej, Łódź, ul. Napierkowskiego nr 70, gdzie go można obejrzeć.

OGŁOSZENIE

MIEJSKICH ZAKŁADÓW PRZEMYSŁU MINERALNEGO W ŁODZI ZATRUDNI: INŻYNIERÓW, względnie TECHNIKÓW ławców (ewentualny wyjazd na Ziemię Zachodnią) WYKWALIFIKOWANĄ MASZYNISTKĘ KONTYSTĘ oraz WYKWALIFIKOWANYCH KSIĘGOWYCH.

Miejski Handel Detaliczny ARTYKUŁAMI SPOŻYWCZYMI W ŁODZI zatrudni natychmiast: TECHNIKA budowlanego KIEROWNIKA lustracji handlowej LUSTRATORÓW KIEROWNIKÓW sklepowych branży spożywczej SPRZEDAWCÓW.

LEKARZE Dr KOWALSKI specjalista skórno-wenerologiczny 3-7, Piotrkowska 175. Dr JADWIGA ANFOROWICZ - skórno-wenerologiczne, kobiece - 1-6 Próchnika 8.

Zarząd Miejski w Łodzi KASA ogniotrwała do sprzedania tel. 215.34. (k870) SPRZEDAM radio „Telefonan 241 Z „Ambasador” czterolampowy, piąta prostokątna, Łódź Sienkiewicza 52/15, godz. 16-18.

ZARZĄD MIEJSKI W ŁODZI KURSY kroju, szycia, modelowania „IPR”, Zapisy 8-11, 17-20, Armii Ludowej 17/3 (k 656) KURSY kroju, szycia, modelowania damskiego, dziecięcego przy Instytucie Przemysłowo-Rzemieślniczym. Zapisy: gen. Świerczewskiego 17 (Radwańska) (k301)

ZAPAMIĘTAJ!!! Zdjęcia legitymacyjne - najpiękniejsze, najtańsze wykonuje „Fotoautomat”, Narutowicza 8. (k152) ZGUBIONO książeczkę Ubezpieczalni Społecznej Nr A 1208147, Kaczorowska Aleksandra, Legionów 61. (k391)

ZGUBIONO 2 leg. tramwajowe, nazwisko Aleksander Kajasz - Obrońców Stalingradu 108. ZGUBIONO legitymację Zw. Zaw. nr 157712 Kolałkowska Weronika, Wólczańska 222. PRZYBLAKAŁA się suka (wilk). Do odebrania Łukaszczyka 24.

SPORT

NIEPOWODZENIE

Niepotrzebna przegrana w Warszawie

Red. Wł. Lachowicz telefonuje:
Pierwszy mecz ligowy jedenastka ŁKS Włókniarz przegrała.
Legia zdobyła więc na własnym boisku dwa punkty i może je uważać za ceny skarb, znalezionej po prostu na ulicy. Nie można nawet twierdzić, że wojskowym podarowała go wiosna w nagrodę za sumienne przygotowanie się do sezonu.
Warszawianie okazali się zespołem mocno przereklamowanym.
W swych wywiadach, jakie ukazywały się w prasie warszawskiej, trener Kuchar zapewniał wszystkich na prawo i lewo, że w grze wszystko może zawieść, lecz nigdy kondycja. W trakcie meczu pokazało się, że możliwości swoich zawodników najmniej znał sam trener.
Łagodząc wymagania, możemy bez ryzyka wystawić Legii dostateczną notę za technikę i taktykę, która „ekscytacja” szczególnie przykro od czuła w pierwszym kwadransie zawodów.
U wojskowych zawodła kondycja. Gdyby więc ŁKS trochę szybciej zbudził się na boisku z drzemki zmuwej; gdyby w początkowych minutach gry energiczniej przystąpił do akcji, z całą pewnością wynik byłby odwrotny. Ale i po zmianie stron łodzianie mieli niezliczoną ilość okazji do zdobycia bramki. W całej piątce napadu — nie było ani jednego zawodnika, któryby mógł zdobyć się w tym dniu na silną bombę.
Były momenty, że Legia „chwiała się” na nogach.
Wystarczyłoby jedno silniejsze pchnięcie, aby cały jej system obrony runął.
Niestety, w napadzie nie mieliśmy takiego piłkarza, któryby z powodzeniem umiał zakończyć strzałem akcję ofensywną.
Wprawdzie kilkakrotnie Baran próbował dokonać tej sztuki, strzelał jednak niecelnie. Nie wychodził mu również rzuty wolne. Hogendorf na skrzydle udowodnił kierownictwu Legii, iż ich nowy nabytek na lewej obronie nie należy do bardzo utalentowanych piłkarzy. Ale Hogendorf

operował tylko na swym polu. Uniknął strzałów. Gdy zaadresował piłkę do środka, gubili ją najczęściej łódzcy napastnicy.
Niefortunnie zestawiono również linię napadu.
Widocznie oczekiwaniem na Łacza nerwowo wyczerpane kierownictwo drużyny łódzkiej w ostatniej chwili łątało lukę. Tym możemy sobie wytłumaczyć pojawienie się Millera na prawym łączniku. Po zmianie stron Miller został delegowany na lewą flankę, a miejsce jego zajął Koźmiński.
Koleczy warszawscy nie byli zachwyceni grą Koźmińskiego.
My natomiast jesteśmy odmienniego zdania. Koźmiński — to utalentowany piłkarz, to zawodnik, który na pozycji prawego łącznika może utrwalić swe stanowisko w ligowej drużynie. Właśnie po zmianie stron, gdy zmontowano trójkę od prawej flanki, Hogendorf — Koźmiński — Baran, atak łódzki nie grał już od przypadku do przypadku, wyczuwał się pewną myśl i plan. W pomocy najlepszym był Urban, w obronie Włodarczyk Szczerzyński zachowywał się w brance nerwowo i w

niczny nie przypominał swej zesłanoj formie.
Warszawianie szybkim tempem, obliczonym jedynie na pół godziny, zaskoczyli jedenastkę łodzian. Już w 3 minucie strzał Wojciechowski zakończył się bramką. W minutę później wyrównanie wisielo na włosku, gdyż Baran znalazł się oko w oko ze Skromnym. Padł strzał z bliskiej pozycji — lecz piłka minęła słupki.
Przewagę ciągle posiada Legia, szczególnie tragiczną jest minuta 13. Kolejno następująco to sobie strzaly Sasiadka — Szczerzyński paruje w pole, przed trzecim strzałem musi skaptulować. Tym razem Oprych wpisał się na początkową listę króla strzelców. Im bliżej było końca pierwszej połowy tym łagodniejsza dla ŁKS stawała się sytuacja. Pod koniec łodzianie przystąpili do ofensywy.

W 26 minucie nadarza się niebywala okazja do zdobycia pierwszego punktu. Zbyt nerwowo przyjął jednak podanie Miller i piłka poszybowała nad bramką. Pierwszy punkt zdobywa Baran dopiero w 44 minucie. Po zmianie stron ŁKS dopingo

Rekord pobity

Spójnia rozgromiła akademików 91:21 (43:12)

Z powodu pięknej pogody tylko najgorliwiej zwolennicy łódzkiej „Spójni” pośpieszyli do sali Ogniska, aby zobaczyć swego pupila w walce z krakowskimi akademikami. Ci, którzy nie widzieli zawodów mogą tego zażądać. W spotka-

niu padł bowiem rekord w strzelaniu kószy. Zdobyta go łódzka „Spójnia”, która przeciwników odprawiała „z potężnym bałaganem”, strzelając ogólnie 91 punktów.
Łodzianie — jak zresztą w każdym meczu — wykorzystali także i wczoraj swój największy atut — szybkość. Przeciwnik w pierwszej fazie gry stawiał opór, ale następnie zmechony szybkimi zagranianiami oddał zupełnie inicjatywę w ręce łodzian.
„Spójnia”, — jak to można było zauważyć — grała „na wynik”, który w końcowej fazie rozgrywek o mistrzostwo ligi może być b. ważny.

Wśród łodzian pierwsze skrzypce grał Mokwiński, który doskonale spisywał się w polu jak i pod koszem. Strzelił na dla gospodarzy „tylko” 32 punkty.

Stosunkowo słabo wypadł Pawlak, który kilkakrotnie nie strzelił z bliskiej odległości od kosza.
Doskonale natomiast wypadła obrona łodzian Michalak — Szor.

U krakowian, jedynie szybki i bardzo zwrotny Kozdrój zastępuje na pochwałę. Trzeba przy tym zaznaczyć, iż gra on nadzwyczajnie fair. Wysoki Obuchowicz w obronie „przykryty” przez Pawlaka nie odegrał w meczu większej roli.

Publiczność do końca meczu dopingowała „Spójnią”. Wszyscy obserwowali tabletkę orientacyjną z wynikami, które zmieniły się, jak w kaleidoskopie. Głównie się nad tym, czy łodzianie potrafią dobić do „setki”.

Niestety na kilka minut przed końcem, boisko opuścił Mokwiński i Pawlak, co przekreśliło ostatecznie szanse na poprawienie wyniku.

Bogatym łupem punktowym podzielił się: Mokwiński — 32, Szor i Michalak po 15, Pawlak — 11, Skrozicki i Płacheciński po — 8.

Punkty dla AZS zdobyli: Kozdrój — 11, Litwin — 6, Piłkajkowski — 4, Orzech Bolek i Toczek po — 1. Sedziował: Pacia i Wysocki obaj z Warszawy. (betel)

Liga koszykowa

W lidze koszykowej padły następujące wyniki:
Gwardia (Kr.) — Warta 36:25,
ŁKS Włókniarz — AZS (Kr.) 50:23,
Spójnia (Ł.) — AZS (Kr.) 91:21,
Cracovia — Warta 48:25.

Mistrzowie Śląska w boksie

Mistrzami boks w okręgu Śląskim zostali: Zadora, Guzy, Brzeziński, Kempa, Grzywocz II, Sznajder, Gwóźdź, Drapała.

Spotkania finałowe w ringu sędziował Denis z Łodzi.

Pierwsze niespodzianki

Łodzianie znajdują się więc na 9 miejscu. Zobaczymy jaka będzie sytuacja po następnej niedziel. Nie trzeba zapominać, że najbliższym przeciwnikiem ŁKS Włókniarz będzie Wisła, która zawita do Łodzi w dniu 26 bm.

Wyniki II Ligi

WSCHÓD:
Tarnovia — Kolejarz (Przemysł) 3:1 (2:0).
Stal (Katowice) — Włókniarz (Częstochowa) 8:2 (1:0).
Polonia (Bytom) — Skra (Częstochowa) 1:1 (0:0).
Zw. Przemysł — Lublinianka — 2:1 (1:1).
Zw. Chełmek — Stal (Lipiny) — 5:4 (3:2).

ZACHÓD:
Kolejarz (Bydgoszcz) — Kolejarz (Toruń) 2:1 (2:0).
Radomiak — Widzew 1:0 (0:0).
Włókniarz — Bzura (Chodaków) — Polonia (Świdnica) 4:1 (2:0).
Stal (Sosnowiec) — Kolejarz (Ostrów) 3:2 (1:1).
Lechia (Gdańsk) — Gwardia (Szczecin) 2:2 (2:2).

Radomiak — Widzew 1:0
Rozegrany w Łodzi mecz piłkarski o mistrzostwo II Ligi między „Widzewem” a „Radomiakiem” zakończył się nieznacznym zwycięstwem „Radomiaka” 1:0. Do przerwy utrzymał się wynik remisowy 0:0. Dopiero po zmianie stron Radomiak przez Węgrzeczka potrafił zdobyć jedyną bramkę dnia.
Sędziował Bruchowski z Warszawy. Publicznością około 4 tysięcy.

Rewanż się nie udał

Akademicy pokonali młodszych kolegów

W sali „Ogniska” odbyły się rewanżowe spotkania w piłce siatkowej między reprezentacjami Akademickiego Zrzeszenia Sportowego i Młodzieżowego Klubu Sportowego.
Podobnie jak przed dwoma miesiącami mecze zakończyły się zwycięstwem uczniów nad akademickami i porażką uczniów z AZS.

Dziewcząt zaczęły zupełnie dobrze, a mając w swoim gronie trzy reprezentantki i Polki mogły sobie pozwolić na dobrą grę.
Dobrze zagrała Zakrzewska. Jej serwy i ścienia były ładne „męskie”. Dzielnie sekundowała jej Paproćówna i Kubia. kówna.
W AZS jedynie Zamojska stanęła na wysokości zadania.
Mecz wygrały uczennice 2:0 (15:10, 15:15).
W przerwie XI Głmn. grało w koszykówkę z I Głmn., ulegając 7:24, (5:13). Mecz odbył się w czasie skróconym 2x20 min. Dało się odczuć ożywienie wśród publiczności, kiedy na boisko wbiegły reprezentacje męskie. Istotnie publiczność nie zawiodła się, mecz był

ciekawym i obfitował w szereg momentów, jakie nie często oglądać możemy nie tylko na salach łódzkich ale i. polskich.
Pierwszy set i AZS prowadzi 1:0 wygrywając 15:17. W drugim secie stroną bardziej agresywną są uczniowie, którzy rozgrywają się na dobre i przy szalonym dopingu wygrywają seta... 15:0. Jest to wielki sukces drużyny szkolnej w walce z tak groźnym konkurentem. Trzeci set wygrali akademicy 15:10, czwarty MKS — 15:18. Wynik brzmiał 2:2, a piąty set miał zadecydować o ostatecznym wyniku. Wygrał go więcej opromieniowany zawodniczy AZS 15:10, wygrywając tym samym mecz 3:2.

Można stwierdzić, że MKS w tym szkła dzie może liczyć na sukcesy w czekających go w najbliższym czasie meczach z Morawską Ostrawą i Krakowem.
Stosunkowo najszlachetnie w zespole wypadł Hoffmanki, którego powinien — naszym zdaniem — zastąpić Kociołek. Najlepszym na boisku byli: Szor i Kaczmarek z MKS oraz Frątczak, Borucz i Radomski w drużynie „zielonych”.

B.T.

Tenisiści przed wyjazdem do Moskwy

była wiedzę swym kolegom. Wyjazd tenisistów, którzy są drugą, po hokeistach, drużyną, jadącą na trening do ZSSR, jest dalszym dowodem przyjaźni, jaką sportowcy ZSSR żywią do swoich polskich kolegów. Wyjazd ten jest jednocześnie wyróżnieniem, toteż zawodnicy winni wykazać swą postawą, że na to wyróżnienie zasłużyli.
Za umożliwienie tenisistom wyjazdu do ZSSR podziękował GKKF, w imieniu PZT i ekipy, inż. Olszowski. Zapewnił on jednocześnie, że zawodnicy dołożą wszelkich starań, by nabrać doświadczeń i zacerpnąć nowych wzorów ze sportu socjalistycznego.
Mgr Nawrocki, dyr. Wyzd. Propagandy GKKF, odczytał artykuł znanego pięściarza radzieckiego Korolewa: „Charakter sportowca radzieckiego”, w którym omawia on sylwetki najbardziej znanych sportowców. Artykuł ten spotkał się z żywym przyjęciem obecnych.

Przemawiając do zawodników gen. Jaroszewicz wezwał wyjeżdżających, a by w czasie pobytu nie tylko zapoznali się ze sportem radzieckim, lecz również poznali i zbliżyli się do człowieka radzieckiego.
Następnie zabrakł głos junior Kudliński, który m. in. powiedział: „Związek Radziecki wyciągnął do nas pomocną dłoń i zaprosił nas na trening do siebie. Potrafił to w pełni ocenić”.

Wyjazd tenisistów ma zupełnie inny charakter, niż dotychczasowe wyjazdy sportowców polskich zagranicę. Do tej pory wyjeżdżano tylko na spotkania międzypaństwowe, obecnie zaś wyjazd ma

Szymura przegrał
W mistrzostwach Warszawy w boksie w spotkaniach finałowych zwyciężyli: Arcewski, Szatkowski, Mozdzyński, Żurawski, Kwaśniewski, Kolczyński, Woźniak i Gościński.

Do największej sensacji należy wynik w wadze ciężkiej, w której Szymura stracił tytuł mistrza z Gościńskim i tym samym nie będzie mógł walczyć w Gdańsku w mistrzostwach Polski.

Żukowa pobiła dwa rekordy
Na zawodach w Kłrowie czółowa tyżwianka radziecka Żukowa pobiła dwa rekordy świata: w biegu na 1.500 m. — wynikiem 2:36,7 min. oraz na 5.000 m — 9:22,3 min.

Tenisiści przed wyjazdem do Moskwy

była wiedzę swym kolegom. Wyjazd tenisistów, którzy są drugą, po hokeistach, drużyną, jadącą na trening do ZSSR, jest dalszym dowodem przyjaźni, jaką sportowcy ZSSR żywią do swoich polskich kolegów. Wyjazd ten jest jednocześnie wyróżnieniem, toteż zawodnicy winni wykazać swą postawą, że na to wyróżnienie zasłużyli.
Za umożliwienie tenisistom wyjazdu do ZSSR podziękował GKKF, w imieniu PZT i ekipy, inż. Olszowski. Zapewnił on jednocześnie, że zawodnicy dołożą wszelkich starań, by nabrać doświadczeń i zacerpnąć nowych wzorów ze sportu socjalistycznego.
Mgr Nawrocki, dyr. Wyzd. Propagandy GKKF, odczytał artykuł znanego pięściarza radzieckiego Korolewa: „Charakter sportowca radzieckiego”, w którym omawia on sylwetki najbardziej znanych sportowców. Artykuł ten spotkał się z żywym przyjęciem obecnych.

Przemawiając do zawodników gen. Jaroszewicz wezwał wyjeżdżających, a by w czasie pobytu nie tylko zapoznali się ze sportem radzieckim, lecz również poznali i zbliżyli się do człowieka radzieckiego.
Następnie zabrakł głos junior Kudliński, który m. in. powiedział: „Związek Radziecki wyciągnął do nas pomocną dłoń i zaprosił nas na trening do siebie. Potrafił to w pełni ocenić”.

Wyjazd tenisistów ma zupełnie inny charakter, niż dotychczasowe wyjazdy sportowców polskich zagranicę. Do tej pory wyjeżdżano tylko na spotkania międzypaństwowe, obecnie zaś wyjazd ma

Szymura przegrał
W mistrzostwach Warszawy w boksie w spotkaniach finałowych zwyciężyli: Arcewski, Szatkowski, Mozdzyński, Żurawski, Kwaśniewski, Kolczyński, Woźniak i Gościński.

Do największej sensacji należy wynik w wadze ciężkiej, w której Szymura stracił tytuł mistrza z Gościńskim i tym samym nie będzie mógł walczyć w Gdańsku w mistrzostwach Polski.

Żukowa pobiła dwa rekordy
Na zawodach w Kłrowie czółowa tyżwianka radziecka Żukowa pobiła dwa rekordy świata: w biegu na 1.500 m. — wynikiem 2:36,7 min. oraz na 5.000 m — 9:22,3 min.

„AGAPICIE, REKORD POBITY!”

(15)

Cox Stadion Corporation wykupiła w ciągu sześciu miesięcy, puszczając w ruch miliony, wszystkie większe stadiony Stanów. we wszystkich miastach. Siedziba towarzystwa sportowego — spółki akcyjnej — był budynek „Daily Life”.

Napisała i maże umieszczono w specjalnym hotelu dla zawodników: — w „stajni Cox”, jak go nazwano.

Wyslanicy Coxa objeżdżali Stany, zawierając kontrakty ze sportsmunami i sportsmenkami — a z końcem ze najwybitniejszymi. Wystawiali, jeśli ktoś przed stawiał przeciwną klasę. To też codzien nie ze wszystkich kresków kraju do „stajni Coxa” przybywali młode mężczyźni i kobiety.

Napustowi kazano ćwiczyć pchnięcie kulą i rzut dyskiem.

Po kilku tygodniach treningu zostaliśmy zwolani na stadion. Miały się odbyć pierwsze zawody. Publiczności jednak nie było. Wszystkie wejścia i wyjścia olbrzymie go boiska obsadzili członkowie bandy Billy Bratley'a. Nie wpuszczano nikogo oprócz nas i naszych właścicieli.

Trybuny ze szkła i betonu, które posiadały miejsca na sto tysięcy widzów, świeciły kamienną pustką. Widzów było tylko kilkunastu, w tym nieczynnydziałający Cox Stadion Corporation i dwie kobiety, Pamela Higgins i jej córka Peggy.

W dniu tym zdarzyły się na stadionie zadziwiające rzeczy.

KUPUJE
SKÓRKI FUTERKOWE
WSZELKIEGO RODZAJU,
ŁÓDŹ, PL. WOLNOŚCI 7.

KSIĘGOWY(A)
do Wyd. Finansowego potrzebny od zaraz. Pożyczona znajomość maszynopisania. — Zgłoszenia: Zakł. Dzw. Im. M. Curie-Skłodowskiej, 22 Lipska 65. (k 934)

W Y D A W C A:
Spółka Wyd. Oświat. „Czytelnik”
Redakcja i Administracja: Łódź,
Piotrkowska 96, tel. 217-52, 208-02,
204-75 — Dział Sportowy 208-95,
Dział Miejski 207-18 — Dział Ogłoszeń 123-33 — Dział Prenumerat 180-74. — Wnioskodawca do godziny 17.00 telefon Reakcji tylko 209-02 i Sportowy 208-95.
Redakcja rekopisów nie zwraca za treść i terminy ogłoszeń nie bierze odpowiedzialności.
Redaktor naczelny:
ANATOL MIKULKO